

Walory i niedostatki edycji tekstów staropolskich w XIX wieku. Przypadek poezji Jana Gawińskiego*

JACEK GŁĄŻEWSKI

ORCID: 0000-0002-7284-4494

(Uniwersytet Warszawski)

Osiemnastowieczna wiedza na temat pisarstwa Jana Gawińskiego nie uległa znaczącym przewartościowaniom od czasów polskiej adaptacji *Essais sur l'histoire des belles lettres, des sciences et des arts* Juvenela de Carlanças. Autor *Tarczy Chrześcijaństwa* był pisarzem rozpoznawanym, jego nazwisko wymieniano obok najwybitniejszych twórców literatury narodowej. Przy czym losy poetyckiej spuścizny Gawińskiego zostały uzależnione od estetycznych upodobań epoki: oświeceni dostrzegli w nim wyłącznie sielankopisarza. Pomocne okazały się tu szczególnie edycje dzieł literatury staropolskiej, ale również rozmaite podręczniki, studia oraz pierwsze próby syntez historycznoliterackich, w których Gawińskiego przedstawiano jako zręcznego, choć raczej mało oryginalnego i utalentowanego piewcę wiejskiej szczęśliwości i naturalnej prostoty. Stan taki trwał praktycznie do końca XVIII wieku¹.

Swoistą rewolucję przyniosło dopiero znamienne odkrycie źródłowe. W 1809 roku, na krakowskim rynku antykwarycznym, niespodziewanie pojawił się *Helikon* – autograf Gawińskiego, zawierający podsumowanie jego wieloletniej poetyckiej aktywności.

Na karcie przedtytułowej *Helikonu* jest zawarta informacja dotycząca okoliczności odnalezienia manuskryptu. Adam Czapski zanotował tam, że w lutym 1809

* Szkic stanowi rozwinięcie i uzupełnienie moich wcześniejszych uwag na temat recepcji pisarstwa Jana Gawińskiego, zwłaszcza tych, które zostały zawarte w monografii *W żywiole tekstu. „Dworzanki” Jana Gawińskiego – próba lektury i interpretacji* (Warszawa 2008) oraz we wstępie i komentarzach do krytycznej edycji *Dworzank* (J. Gawiński, *Dworzanki albo epigrammata polskie*, wyd. J. Głazurewski, Warszawa 2005).

1 Zob. J. Głazurewski, *Preparowanie poety – Jan Gawiński w oczach oświeconych*, „Przegląd Humanistyczny” 2004, nr 4, passim.

roku kupił w Krakowie „obydwa rękopisma”². Pierwszy z woluminów dotrwał do dziś, drugi przepadł w czasie wojennej pożogi³. Sumienny bibliofil odwołał się również do dostępnej podówczas literatury przedmiotu i przytoczył pełną wersję encyklopedycznego hasła, które dla potrzeb traktatu *O rymotwórstwie i rymotwórcach* stworzył Ignacy Krasicki. Bezkrytyczna skrupulatność Czapskiego spowodowała, że powtórzył on za „księciem poetów” błędną datę pierwodruku *Sielanek nowo napisanych*:

» Jana Gawińskiego *Sielanki* wielce miłe, wyszły z druku w Krakowie, jedno w roku 1650, drugie później przydane roku 1665, jedno Stanisławowi Skarszewskiemu Staroście Radomskiemu, drugie Hiacyntowi Biankiemu podczaszemu Warszawskiemu przypisane. Autor pisał się z Wielomowic. Dodane są w pierwszej edycji do *Sielanek* rozmaite nadgrobki⁴.

Rękopis stał się później własnością Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, aż wreszcie trafił do zbiorów Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego⁵. O tym, że historycznoliterackie hierarchie i klasyfikacje charakteryzują się zdumiewającą żywotnością, świadczy tytuł, który znalezisku nadał Czapski: *Jana Gawińskiego, sławnego pisarza „Sielanek” własny rękopism pod tytułem „Helikon”, zamykający nie tylko wcześniejsze, najprzód w roku 1650, powtórne w roku 1665 w Krakowie wydane, ale nadto inne później pisane, a dotąd nie drukowane jego prace*⁶. Zatem bukoliczna przeszłość poetycka autora *Dworzanek* niejako uwierzytelniała wartość pozostałych dokonań literackich. W przekonaniu Czapskiego obecność *Sielanek* nadawała manuskryptowi wiarygodność, była znakiem rozpoznawczym Gawińskiego, próbą jakości całego zbioru.

Odkrycie *Helikonu* zmusiło badaczy do rewizji poglądów na temat aktywności pisarskiej jego twórcy. Wprawdzie nie udało się ostatecznie skorygować jednowymiarowego wizerunku pisarza, można jednak mówić o stopniowym przesunięciu

2 Zob. J. Gawiński, *Helikon*, rkps BUW, sygn. 190 oraz *Katalog Rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej*, oprac. H. Kozerska, W. Stummer, „Acta Bibliothecae Universitatis Varsoviensis” V, t. I (nr 1–262), Warszawa 1963, s. 231.

3 Zob. H. Kozerska, *Straty w zbiorze rękopisów BUW w czasie I i II wojny światowej*, Warszawa 1960, nr spisu 449. Czapski podał dokładną informację o zawartości drugiego rękopisu.

4 J. Gawiński, *Helikon*, karta przedtytułowa. Zob. I. Krasicki, *O rymotwórstwie i rymotwórcach*, w: idem, *Dziela*, t. 3, oprac. F. Dmochowski, Warszawa 1803, s. 240. Współczesna edycja *Sielanek* zob. J. Gawiński, *Sielanki z Gajem zielonym*, oprac. E. Rot, „Biblioteka Pisarzy Staropolskich”, t. 35, Warszawa 2007.

5 Zob. L.M. Dziama, *Jan Gawiński. Studium literackie*, Kraków 1905, s. 146.

6 J. Gawiński, *Helikon*, karta przedtytułowa.

pewnych akcentów. Sielanki wciąż odgrywały zasadniczą rolę w historycznoliterackim portrecie Gawińskiego, ale odkryte źródła nie mogły już uprawomocnić ich przewag. Zawartość *Helikonu* przekreślała dominację idylli w dorobku poety i pozwalała na naukową penetrację pomijanych dotąd obszarów poetyckiej działalności Gawińskiego. Rękopis dawał również niespotykaną wcześniej szansę analizy rzeczywistych, a nie tylko domniemych śladów kształtowania się świadomości twórczej staropolskiego pisarza. Dzięki badaniom siedemnastowiecznego autografu można było pokusić się o próbę zweryfikowania dotychczasowych błędnych lekcji i ukazania przemian kompozycyjnych czy też wewnątrztekstowych modyfikacji poszczególnych wierszy. Dzięki odnalezieniu *Helikonu* pojawiła się szansa na przywrócenie należnego miejsca innym utworom Gawińskiego. Świadcstwa wspomnianej rewizji poglądów znalazły się przede wszystkim w pracach o charakterze kompendialnym.

Jednym z pierwszych uczonych, którzy zareagowali na odkrycie Adama Czapskiego, był Feliks Bentkowski, bibliotekarz Liceum Warszawskiego i członek Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W ogłoszonej w 1814 roku *Historii literatury polskiej* kilkakrotnie wspominał on Gawińskiego. Wewnętrzny układ pracy Bentkowskiego sprawił, że informacje o autorze *Dworzanek* znalazły się zarówno w dziale poświęconym epigramatyce, jak i poezji bukolicznej⁷. Uczony, zgodnie z pierwotnym założeniem swojego studium, podał spis drukowanych utworów Gawińskiego, odsyłając do źródeł rękopiśmiennych oraz do znanych współczesnych reedycji. Najistotniejsze jest jednak to, że obok siedemnastowiecznych wydań *Sielanek* Bentkowski odnotował *Treny żałobne*, *Wenus polską*, *Fortunę*, a także *Dworzanki*.

Kolejnym dziełem, w którym wykorzystano badawczy impuls odkrycia Czapskiego, był *Dykcjonarz poetów polskich* księdza Michała Hieronima Juszyńskiego. Oficjał kielecki, wielki admirator księgoznawczych pasji Józefa Andrzeja Załuskiego, Jana Daniela Janockiego i Tadeusza Czackiego, postanowił wzbogacić bibliograficzne hasła swojego kompendium notkami, które są dziś świadectwem stopniowego formowania się wiedzy o literaturze dawnej. Utwory Gawińskiego, uprzednio pomijane milczeniem bądź oceniane surowo, spotkały się w pracy Juszyńskiego z życzliwym przyjęciem. Wyjątkiem były tu *Treny żałobne na śmierć [...] Stanisława z Wronowa Księskiego...*, które najwyraźniej nie przypadły do gustu autorowi *Dykcjonarza*⁸. Niewątpliwie docenił on natomiast *Dworzanki*, przede wszystkim zaś żartobliwy

7 F. Bentkowski, *Historia literatury polskiej wystawiona w spisie dzieł drukiem ogłoszonych*, t. 1, Warszawa–Wilno 1814, s. 444–446 (s.v. „Gawiński”) oraz s. 590 (s.v. „Gawiński”). Drugie z haseł było właściwie odsyłaczem do uwag wcześniejszych.

8 Juszyński, wbrew chronologii, umieścił *Treny żałobne* w końcowej części zestawienia druków Gawińskiego oraz napisał, że cykl charakteryzuje się „wierszem niedbałym” i „stylem zepsutym”. Zob. M.H. Juszyński, *Dykcjonarz poetów polskich*, t. 1, Kraków 1820, s. 84–85 (s.v. „Gawiński”).

charakter fraszek oraz ich zalety stylistyczne⁹. Duchowny pochwalił również epitalamium Gawińskiego, uznając je za piękne i godne talentu pisarza¹⁰.

Dość interesujące wydaje się to, że Juszyński dokonał przy okazji specyficznego przewartościowania w nienaruszalnej dotychczas hierarchii rodzimej poezji bukolicznej. *Sielanki* Gawińskiego stanowiły w jej obrębie przykład udanego naśladownictwa – co prawda nazywano je „szacownymi” i „wdzięcznymi”, ale akcentowano jednocześnie ich ścisłą zależność od utworów Szymona Szymonowica i Szymona Zimorowica, co było podstawą druzgocącego wyroku o nieoryginalności wierszy. Tymczasem Juszyński sformułował odważną i całkowicie przeciwstawną tezę: „W tej edycji jest Sielanka *Mopsus*, i nadgrobkki zbieranej drużyny. Tu Gawiński równa się Szymonowiczowi, co jest prawdziwą i słuszną jego pochwałą. *Sielanek* tych kilkakrotne są edycje”¹¹. Niezależnie od tego, czy powyższa opinia dotyczyła nagrobków, czy raczej idylli, z pewnością należy ją szczególnie podkreślić, jako przykład autonomicznej postawy naukowej, dzięki której możliwa stała się rzeczowa weryfikacja skostniałych historycznoliterackich ujęć.

Warto jeszcze raz powtórzyć, że odnalezienie *Helikonu* zapoczątkowało wzrost zainteresowania postacią Gawińskiego, jednak specyficzna gorączka badawcza nie sprzyjała zanadto poznawczej rzetelności. Według standardów ówczesnego literaturoznawstwa twórczość poetycka pozostawała w dużej mierze funkcją biografii, dlatego spora część historycznych poszukiwań była z góry skazana na klęskę. Drobne archiwistyczne przeoczenie lub też pomyłka druku niejednokrotnie decydowały o merytorycznym poziomie stawianych hipotez. Dobrym przykładem wydaje się tu biogram Gawińskiego, umieszczony w pracy Franciszka Siarczyńskiego¹². Na podstawie klasyfikacji Jerzego Samuela Bandtkiego, który podał błędną datę wytlóczenia sielanki *Mopsus* wraz z nagrobkami¹³, Siarczyński związał dojrzały etap życia poety z czasami panowania Zygmunta III Wazy (1587–1632)¹⁴ – Gawiński miał wówczas najwyżej osiem lat, nie mógł zatem być nawet młodocianym pisarzem¹⁵.

9 Zob. ibidem, s. 84.

10 Zob. ibidem. Autor *Dykcjonarza poetów polskich* podał błędną datę pierwodruku *Wenus polskiej*, a mianowicie rok 1663 zamiast 1673. Z tego powodu w rejestrze utworów Gawińskiego epitalamium zostało umieszczone między *Sielankami* a *Dworzankami*.

11 Ibidem.

12 F. Siarczyński, *Obraz wieku panowania Zygmunta III, króla polskiego i szwedzkiego, zawierający opis osób żyjących pod jego panowaniem, znamienitych przez swe czyny pokoju i wojny, cnoty lub występki, dzieła piśmienne, zasługi użyteczne i celne sztuki, porządkiem abecadła ułożony*, cz. 1, Lwów 1828, s. 133 (s.v. „Gawiński”).

13 Zob. J.S. Bandtkie, *Historia drukarni krakowskich, od zaprowadzenia druków do tego miasta, aż do czasów naszych, wiadomością o wynalezieniu sztuki drukarskiej poprzedzona*, Kraków 1815, s. 453.

14 Zob. ibidem.

15 Zob. M. Piszczkowski, *Jan Gawiński*, hasło w: *Polski słownik biograficzny*, t. 7, Kraków 1948, s. 316–317.

Ostatecznie ważniejsza jest tu z pewnością ogólna ocena pisarstwa Gawińskiego, która wkrótce zaczęła się stopniowo upowszechniać. Siarczyński pisał: „jeden z przedniejszych rymopisów polskich, którego co do łatwości, lubo często z zaniedbaniem połączonej, co do przyjemności poezji, obok Szymonowica kłaść można”¹⁶. W powyższej opinii daje się słyszeć ton pobłażliwego dystansu, który charakteryzował stosunek dziewiętnastowiecznej krytyki literackiej do postaci Gawińskiego. Podobne stanowisko zajął choćby ksiądz Ignacy Chodynicki, sumiennie umieszczając w swoim kompendium biograficznym obszerne hasło dotyczące autora *Dworzanek*¹⁷. Powtarza się tam obiegowe sądy o „niestosownym stylu”, „podłych i grubiańskich wyrazach”, „nie dość płynnym i w pół sensu zbyt często przerywanym wierszu”¹⁸. Należy jednak dodać, że bibliograficzna część hasła została opracowana skrupulatnie, co potwierdza tezę o znaczeniu odkrycia *Helikonu* dla rozwoju badań nad twórczością Gawińskiego. Uwzględnienie pełnego dorobku poetyckiego twórcy pociągnęło za sobą szereg literaturoznawczych przewartościowań. Jako przykład można przypomnieć uniwersytecką syntezę literatury polskiej Michała Wiszniewskiego, który w pełni docenił parafrazy psalmów pióra Gawińskiego¹⁹.

Wspomniane wyżej przewartościowania zarysowały się wyraźniej dzięki swoistej popularyzacji pisarstwa Gawińskiego – jego utwory kilkakrotnie przedrukowano w prasie kulturalnej. Trzeba w tym przypadku nadmienić, że umieszczone tam wiersze pochodziły właśnie z *Helikonu*.

Ową poetycką prezentację rozpoczął Walenty Chłędowski, redaktor „Pszczółki Polskiej”, pisma, które ukazywało się w pierwszej połowie XIX wieku we Lwowie. W przypisie pełniącym funkcję komentarza edytorskiego skwapliwie zanotowano:

» Odmienia się tylko pisownię. Chociaż wiersz gdzieniegdzie chropowaty i niemiłe dla ucha przechody, łatwo dałby się zmienić, wszelako wszystko podług oryginału zostawiam. Tkliwość uczuć, prostota myśli [...], wynagrodzą niepoprawność wiersza²⁰.

16 F. Siarczyński, *Obraz wieku panowania Zygmunta III...*, s. 133.

17 Zob. I. Chodynicki, *Dykcjonarz uczonych Polaków, zawierający krótkie rysy ich życia, szczególne wiadomości o pismach, i krytyczny rozbiór ważniejszych dzieł niektórych, porządkiem alfabetycznym ułożony*, t. 1, Lwów 1833, s. 153–155 (s.v. „Gawiński”).

18 Zob. *ibidem*, s. 153.

19 Zob. M. Wiszniewski, *Historia literatury polskiej*, t. 6, Kraków 1844, s. 490 (autor powołał się tu na edycję Zegoty Paulego). Wiszniewski wysoko ocenił także twórczość sielankową autora *Tarczy Chrześcijaństwa*. Zob. *idem*, *Historia literatury polskiej*, t. 7, Kraków 1845, s. 195–196.

20 „Pszczółka Polska” 1820, Lwów, t. I, s. 40.

O tym, że podstawą wyboru wierszy Gawińskiego był autorski manuskrypt, świadczyły redakcyjne śródtytuły poszczególnych części owej edycji. Zespół otwierał *Pasterz. Sielanka rwsza Jana Gawińskiego*²¹, a więc utwór nieobecny w drukach z roku 1650 oraz 1668, natomiast utrwalony w *Helikonie* jako wiersz inicjujący korpus sielanek²². Pozostałe teksty zostały tu określone jako „Pieśni” z „*Helikonu*” *Jana Gawińskiego*²³. W dwóch kolejnych tomach „Pszczoly Polskiej” z 1820 roku opublikowano łącznie jedenaście liryków. Wypada przyznać, że edytorska praktyka wydawcy pieśni pozostała w zgodzie z przywołaną wyżej filologiczną deklaracją. Troskliwy edytor w istocie starał się przekazać do dyspozycji współczesnego sobie czytelnika nieskażony i wolny od błędów tekst, choć oczywiście i tutaj można odnaleźć drobne warsztatowe pomyłki oraz rozmaite niekonsekwencje. Przede wszystkim jednak wydrukowany w „Pszczole Polskiej” wybór pieśni Gawińskiego charakteryzował się specyficzną kompozycją, odbiegającą znacznie od układu zawartego w rękopisie. Najkrócej rzecz ujmując, wydawca zmienił porządek utworów i połączył je w grupy, którymi następnie obdzielił kilka kolejnych numerów pisma.

Pierwszą sekwencję stanowiły: *Pieśń 3cia* (inc. „Gdyby był zginął, ni w świecie sływał...”, w *Helikonie* zapisana na k. 6r, w „Pszczole Polskiej” wydrukowana na s. 155–156) oraz *Pieśń 8ma. Vaticinium* (inc. „Muzo, dokąd mię wieszczymi pełnego...”, w *Helikonie* na k. 8r–8v, w „Pszczole Polskiej” na s. 157). Grupę drugą tworzyły: *Pieśń 2ra* (inc. „Wielkim darem niebo cię, Hanno, ozdobiło...”, w *Helikonie* na k. 5v, w „Pszczole Polskiej” na s. 232–234), *Pieśń 28ma* (w rzeczywistości jest to *Pieśń XXVII*, inc. „Nie jest ten w wieku szczęśliwy...”, zanotowana w *Helikonie* na k. 19r, w „Pszczole Polskiej” na s. 234–235) oraz *Pieśń 27ma* (w rzeczywistości jest to *Pieśń XXVI*, inc. „Robotny kuźniku...”, zanotowana w *Helikonie* na k. 18v, w „Pszczole Polskiej” na s. 235–236).

Wydaje się, że trzecia sekwencja wierszy była bodaj najwymowniejszym świadectwem wspomnianych wcześniej edytorskich błędów i niekonsekwencji. Wydawca przedstawił utwory, posługując się wyłącznie ich tytułami, zapominając zaś o oryginalnej numeracji, która dobitnie wskazywałaby na zburzenie pierwotnego ciągu kompozycyjnego. Do grupy tej włączono: *Desiderium* (w rękopisie *Pieśń IX. Desiderium*, inc. „Westchnę serdecznie, a modlitwy moje...”, zapisana na k. 8v, w „Pszczole Polskiej” wydrukowana na s. 232–233), *O słowiku* (w rękopisie *Pieśń XXX. O słowiku*, inc. „Ozdobo wiosny, pośle wdzięcznej pory...”, zapisana na k. 21r, w „Pszczole Polskiej” na s. 233–234) oraz *Gwiazdy* (w rękopisie *Pieśń XXIV. Gwiazdy*,

21 Zob. ibidem, s. 40–44.

22 Zob. J. Gawiński, *Helikon*, k. 139v–141r.

23 Zob. „Pszczola Polska” 1820, Lwów, t. I, s. 155–157, 232–236 oraz „Pszczola Polska” 1820, Lwów, t. II, s. 232–235, 324–326. Współczesna edycja *Pieśni* zob. J. Gawiński, *Pieśni*, oprac. D. Chemperek, „Inedita”, t. 2, Warszawa 2009.

inc. „Ogniste lampy tronu wysokiego...”, zapisana na k. 17r, w „Pszczole Polskiej” na s. 234–235).

Czwartą i ostatnią sekwencję tworzyły utwory, których oznaczenia nie odpowiadały zupełnie rękopiśmiennej, autorskiej numeracji. Do grupy należały: *Pieśń 14* (w rękopisie *Pieśń XXII*, inc. „Kto walne szумы i pieniące wały...”, zapisana na k. 16v, w „Pszczole Polskiej” wydrukowana na s. 324), *Pieśń 15* (w rękopisie *Pieśń IV. Quaere adolescens, utere senex*, inc. „Pracuj za zdrowia całego wygodą...”, zapisana na k. 6v, w „Pszczole Polskiej” na s. 325) oraz *Pieśń 17* (w rękopisie *Pieśń XIX*, inc. „Cudzemi nie chcę piory się odziewać...”, zapisana na k. 14v, w „Pszczole Polskiej” na s. 326).

Powyższe drobne uwagi, dotyczące zawartości poszczególnych sekwencji wskazują na problem fundamentalny. Jest bowiem prawdopodobne, że omówione różnice nie wynikały z filologicznej niedbałości wydawcy, ale z tego, iż podstawą wyboru mógł być bliżej nieznan odpis, sporządzony jeszcze w XVII wieku, bezpośrednio z autografu Gawińskiego. Jednak aby uprawomocnić owo podejrzenie, należałoby skupić się na innej, również dziewiętnastowiecznej, „prasowej” edycji wierszy autora *Dworzanek*.

W roku 1822 ukazał się obszerny numer pisma, związanego z Towarzystwem Przyjaciół Nauk, a mianowicie „Pamiętnika Warszawskiego”. W woluminie wydrukowano sześć pieśni poety z Wielomowic²⁴. Tym razem korpus został określony jako „Pieśni” z rękopismu Jana Gawińskiego (r. 1685). Warto powtórzyć, że utworom z „Pszczoly Polskiej” nadano tytuł „Pieśni” z „Helikonu” Jana Gawińskiego. Ta subtelna rozbieżność tylko pozornie świadczy o różnicy między domniemanymi podstawami obydwu edycji, natomiast każde z przywołanych określeń zawiera informacje, które wymagałyby zastanowienia.

Szczególnie interesująca byłaby tu zwłaszcza data umieszczona przed utworami, które ukazały się w „Pamiętniku Warszawskim”. Wiadomo, że Gawiński przystąpił do opracowania swej twórczości w listopadzie 1682 roku, dokładniej zaś w wigilię uroczystości Wszystkich Świętych. Odpowiednią notę sformułował autor na karcie tytułowej manuskryptu. Ponieważ *Helikon* rozpoczął się właśnie cyklem *Pieśni*²⁵, wydaje się oczywiste, że zanotowano je tuż po podjęciu pracy nad rękopisem. Datę 1685 roku można więc uznać nie tyle za moment powstania, ile przygotowania odpisu kilku wybranych pieśni. W tym kontekście informację z „Pszczoly Polskiej” trzeba potraktować jako dowód wiarygodności nieznanego dotąd źródła: podstawą

24 Zob. „Pamiętnik Warszawski” 1822, Warszawa, t. III, s. 3–8.

25 Zob. D. Chemperek, *O „Pieśniach” Jana Gawińskiego. Tematyka meta-poetycka i filozoficzna*, „Barok” 2003, nr 1 (19), s. 91. Zob. także idem, *Poezja Jana Gawińskiego i kultura literacka drugiej połowy XVII wieku*, Lublin 2005, passim.

jego sporządzenia byłby autograf. Do wyjaśnienia pozostaje jednak kwestia wzajemnych relacji między wydaniem. Czy ich forma mogła być rzeczywiście uzależniona od kształtu wspólnego tekstowego przodka? Istnieją przesłanki, które nakazują przyjąć hipotezę o pokrewieństwie podstaw edycji z „Pamiętnika Warszawskiego” i „Pszczoly Polskiej”.

Zawartość obu zespołów wierszy była uderzająco zbieżna. Nie może być tu mowy o pełnej zgodności, ale zakres części wspólnej tych wydań, a także specyficzna kompozycja wyboru z pewnością nie są dziełem przypadku. Wspomniane wspólne ogniwo tworzyły: *Pieśń II*, *Pieśń IX. Desiderium*, *Pieśń XXX. O słowiku* oraz *Pieśń XXIV. Gwiazdy*²⁶. Ponadto uważna lektura porównawcza owych edycji pozwala wskazać co najmniej kilka miejsc tekstu, które dostarczają filologicznych dowodów na potwierdzenie tezy o wzajemnej źródłowej korespondencji wydań²⁷.

Wydaje się jednak, że równie ważnym – o ile nie istotniejszym – problemem byłyby wyraziste różnice między poszczególnymi przekazami. Paradoksalnie bowiem to właśnie one ostatecznie rozstrzygają kwestię powinowactwa podstaw obu edycji. Korpus pieśni Gawińskiego wydrukowany w „Pamiętniku Warszawskim” zawierał dwa utwory, których na pozór nie zarejestrował *Helikon*. Były to wiersze *Do polityka* (inc. „Ja zaś tobie, Stanisławie...”) oraz *Troski* (inc. „Jako rdza gryzie żelazo...”). Ze wspomnianej wcześniej *Pieśni II* zniknęły z kolei trzy dystychy, dlatego też jej wersja z „Pamiętnika Warszawskiego” była krótsza o sześć wersów od wariantu zamieszczonego w „Pszczole Polskiej”. Dodatkowo można wymienić inne drobniejsze, choć nie mniej znaczące różnice²⁸. Poszukiwanie wspólnego tekstowego przodka tych wydań musi w konsekwencji doprowadzić do dziewiętnasto-

26 Przytoczoną wyżej numerację poszczególnych pieśni zaczerpnięto z *Helikonu*. W edycji zamieszczonej w „Pamiętniku Warszawskim” obowiązywała inna zasada: *Pieśń II* określono jako *Pieśń I*, *Pieśń IX. Desiderium* stała się *Pieśnią II*, natomiast w wypadku pozostałych wierszy zrezygnowano z numeracji, pozostawiając tylko tytuły: *O słowiku* (zamiast *Pieśń XXX. O słowiku*) oraz *Gwiazdy* (*Pieśń XXIV. Gwiazdy*). Warto zauważyć, że podobną zasadę wykorzystano w „Pszczole Polskiej” przy trzeciej sekwencji pieśni Gawińskiego.

27 Odstępstwa od autorskiej wersji *Pieśni* Gawińskiego powtarzają się zarówno w wydaniu z „Pszczoly Polskiej”, jak i z „Pamiętnika Warszawskiego” dokładnie w tych samych miejscach. Jako szczególny przykład niech będzie wolno tu przywołać *Pieśń II* (inc. „Wielkim darem niebo cię, Hanno, ozdobiło...”) zapisaną w *Helikonie* na k. 5v. Początkowy wers pieśni uzyskał w obu edycjach odmienny, choć nie identyczny kształt (w „Pszczole Polskiej”: „Wielkim cię niebo darem, Hanno, ozdobiło...”; w „Pamiętniku Warszawskim”: „Wielkim cię darem, Hanno, niebo ozdobiło...”). Z analogiczną sytuacją mamy do czynienia w wersie 5 (*Helikon*: „Równie nie masz...”; „Pszczola Polska”: „Równie nie masz...”; „Pamiętnik Warszawski”: „Nie ma równej...”) oraz w wersie 11/13 (*Helikon*: „Ta by, mówię, sama swych ozdób się wstydyła...”; „Pszczola Polska”: „Ta by, mówię, swych sama wdzięków się wstydyła...”; „Pamiętnik Warszawski”: „Ta by się sama swoich ozdób zawstydyła...”). W pozostałych częściach pieśni oba wydania były ze sobą zgodne.

28 Na przykład w wersie 2 *Pieśni IX. Desiderium* („Pamiętnik Warszawski” zmienia jej tytuł na *Pieśń II*) poetyckie określenie „niebieskie pokoje” z *Helikonu* zastąpiono lekcją „niebieskie podwoje”. W *Pieśni XXX. O słowiku* luteńka wisi nie przy „kapeli słodkobrzmiących głosów” (*Helikon*), lecz przy „muzycie słodkobrzmiących głosów” (w. 17).

wiecznej edycji wierszy Jana Gawińskiego, przygotowanej przez Ignacego Żegotę Paulego²⁹.

Obszerny tom wierszy Gawińskiego, wydrukowany nakładem księgarni i wydawnictwa Jana Milikowskiego, zawierał – zgodnie z informacją na karcie tytułowej – utwory zamieszczone uprzednio w rękopisie. Autor opracowania wyraźnie określił historyczne źródło, które stanowiło filologiczną podstawę tej edycji, ponadto podzielił się z czytelnikami refleksją natury ogólniejszej, wygłaszając swoiste *credo* naukowe:

» Wydanie poezji Jana z Wielomowic Gawińskiego, w rękopismach dotąd spoczywających i przetoż nie każdemu dostępnych, powinno być tym pożądanse w czasach niniejszych, gdy się tak rzeźwo koło porządnego uzupełnienia dziejów i piśmiennictwa ojczystego krzątamy. Jeszcze w roku 1832 udzielił mi p. Andrzej Malinowski dawny rękopism w ostatnich latach XVII wieku pisany, obejmujący prócz wierszy S. Morsztyna, W. Kochowskiego i innych, także nieogłoszone prace Jana z Wielomowic Gawińskiego. [...] nie chciałem z uszczerbkiem ogółu przechowywać dłużej powierzonego mi zabytku i dla tego spieszę z wydaniem onegóż na świat, w chęci przysłużenia się miłośnikom piśmiennictwa naszego³⁰.

Rękopis, o którym mowa, nie może być utożsamiony z *Helikonem*. Świadczyłyby o tym przede wszystkim zawartość manuskryptu – dzieło Gawińskiego z całą pewnością nie zawierało odrębnych części, jakie mieściłyby twórczość innych poetów³¹. Pauli zdawał sobie sprawę z istnienia autografu, a także jeszcze jednego rękopisu, który krył w sobie poetycką spuściznę poety z Wielomowic: „Uprzejmość znanego w świecie literackim p. Adama Kłodzińskiego, dyrektora księgozbioru publicznego zakładu imienia Ossolińskich we Lwowie, dozwoliła mi w roku zeszłym korzystać z drugiego, aczkolwiek z nowszych czasów już pochodzącego rękopisu poezji Gawińskiego [...]”³².

Należy dodać, że uczynność dyrektora narodowej ksiąźnicy została doceniona, bowiem wydawca „w dowód wysokiego poważania” zadedykował swój filologicz-

29 Zob. *Poezje Jana z Wielomowic Gawińskiego*, wyd. Ż. Pauli, Lwów 1843.

30 Ż. Pauli, *Przedmowa*, w: *Poezje Jana z Wielomowic Gawińskiego*, s. 5–6.

31 Wyjątek stanowią marginalia na kartach *Helikonu*, zawierających stronicę wyciętę z pierwodruku *Dworzaniek*. Wpisano tam liczne fraszki autorstwa Wespazjana Kochowskiego, jednak utwory te nie stanowiły integralnego czy też raczej osobnego elementu kompozycyjnego zbioru.

32 Ż. Pauli, *Przedmowa*, s. 7.

ny trud właśnie Kłodzińskiemu³³. Nie ulega zatem wątpliwości, że w pierwszych dziesięcioleciach XIX wieku *Helikon* nie był jedynym znanym, rękopiśmiennym źródłem zawierającym twórczość Jana Gawińskiego. Najprawdopodobniej więc o tym przekazie wspominał w swych zapiskach Franciszek Siarczyński – pierwszy dyrektor lwowskiego Ossolineum, który w czerwcu 1829 roku pracował nad pewnym rękopisem Gawińskiego³⁴. Na szczęście ów poetycki dorobek w miarę szybko udostępniono szerszemu gronu czytelników³⁵.

Edycja przygotowana przez Żegotę Paulego obejmowała łącznie kilkadziesiąt utworów autora *Dworzanek*. Znalazły się w niej: *Sielanki nowe* (*Laska wielka*, *Rocznica*, *Pasterz*, *Odczary na Simonidowe „Czary”*, *Niesforne zaloty* oraz fragment *Silenusa*), *Herkules na dwoistej drodze*, wybrane psalmy, *Mowa ostatnia* [...] *Jadwigi z Kolbuszowa* [...], *Wenus polska*, a także wielokrotnie już wspomniane pieśni. Ten właśnie korpus liryków Gawińskiego zawierał osiemnaście wierszy, spośród których kilka zamieszczono wcześniej w periodykach naukowo-literackich. Drobiazgowa, filologiczna lektura wydań nakazuje z dużym prawdopodobieństwem uznać, że miały one wspólnego przodka w odpisie sporządzonym jeszcze w XVII wieku na podstawie *Helikonu*.

Edycja krakowskiego uczonego mieściła m.in. utwory, których darmo byłoby szukać w zespole pieśni z autografu, a które znalazły się w „Pamiętniku Warszawskim”. Mowa o wierszach *Do polityka* (inc. „Ja zaś tobie, Stanisławie...”) i *Troski* (inc. „Jako rdza gryzie żelazo...”)³⁶. Tom opracowany przez Żegotę Paulego zawierał ponadto jeszcze jeden utwór, którego Gawiński nie odnotował w zbiorze liryków z *Helikonu*, a mianowicie *Roskosz bolesną* (inc. „W hesperyjskim wonnym sadzie...”)³⁷. Nie oznacza to, że wspomnianych wierszy w manuskrypcie nie było. Gawiński włączył je po prostu do okazałego zespołu epigramatów, które zamykały rękopis³⁸. Anonimowy autor odpisu uznał jednak, że ma prawo zmienić kompozycyjny i genologiczny status tych utworów.

33 Ibidem, s. 3.

34 „Rozbieram rękopis Gawińskiego, znajdujący się w księgozbiornym naszym, porównywał wiersze jego pisane z wydanymi drukiem [...]. Lecz znalazłem niektóre nie znane jeszcze światu [...]. W dalszym przezieraniu rękopisma Gawińskiego postrzegam ulotne wiersze innych tegoż wieku współczesnych rymotwórców polskich, którym mniejszych poetów, *minores poetae*, nazwisko się daje”. Cyt. za: F. Siarczyński, *Dziennik czynności urzędowych księgozbiornego imienia Ossolińskich we Lwowie*, oprac. Z. Rzepa, Wrocław 1968, s. 126, 128.

35 Fragmenty zaczerpnięte z manuskryptu zachowanego w Ossolineum również zostały opublikowane. Zob. „Biblioteka Naukowego Zakładu im. Ossolińskich” 1832, z. 3, s. 97–107.

36 Zob. *Poezje Jana z Wielomowic Gawińskiego*, s. 137–139.

37 Ibidem, s. 154–155.

38 Zob. J. Gawiński, *Helikon*, k. 223r (*Roskosz bolesna*) oraz k. 229v (*Troski*). Utworu *Do polityka* nie udało się zlokalizować w rękopisie.

O powinowactwie źródeł wymienionych w edycji świadczyły również konkretne różnice, które wyznaczały horyzont filologicznej współbieżności poszczególnych tekstów. Najlepszym przykładem byłaby *Pieśń II* (inc. „Wielkim darem niebo cię, Hanno, ozdobiło...”). Wersja zamieszczona w wydaniu Paulego w kilku miejscach bardzo znacząco odbiegała od autografu, lecz owe odrębne lekcje pokrywały się dokładnie z przekazem wydrukowanym w „Pamiętniku Warszawskim”. Utwór charakteryzował się więc odmiennym rozpoczęciem, wariantywnością samego tekstu, przede wszystkim zaś wspomnianymi wcześniej poważnymi lukami³⁹.

Trzeba dodać, że podobne zbieżności można byłoby również prześledzić w odniesieniu do wierszy Gawińskiego wydrukowanych w „Pszczole Polskiej”. Koligacje zamieszczonych tam wariantów z odmianami uwiecznionymi przez Żegotę Paulego potwierdzały tezę o pokrewieństwie czy wręcz tożsamości podstaw wszystkich edycji⁴⁰.

Należy powtórzyć, że w pierwszych dziesięcioleciach XIX wieku *Helikon* nie był z pewnością jedynym znanym rękopisem, który zawierał rozmaite utwory autora *Dworzanek*. Przy czym intensywne poszukiwania innych źródeł nie byłyby możliwe, gdyby nie badawczy impuls w postaci znamiennego odkrycia właśnie owego manuskryptu. O istnieniu dodatkowych przekazów wiedział Żegota Pauli, wiedzieli

39 W obu wypadkach pierwszy wers utworu brzmiał: „Wielkim cię darem, Hanno, niebo ozdobiło”, a więc inaczej niż w autografie. Charakterystyczne odmianki tekstu przynosiły również dalsze partie pieśni. Wers: „Ta by, mówię, sama swych ozdób się wstydyła” (w wersji rękopiśmiennej jako w. 13) uzyskał kształt: „Ta by się sama swoich ozdób zawstydyła” (w dziewiętnastowiecznych edycjach jako w. 11). Frazę: „Równie nie masz” (w. 5) zmieniono z kolei na „Równiej nie masz” (w. 5). Sformułowanie: „Rajem będąc onemu” (w *Helikonie* w. 29) zastąpiono zdaniem: „Rajem mu będą one” (w dziewiętnastowiecznych wydaniach jako w. 14). Wspomniane wyżej opuszczenia objęły następujące fragmenty autografu: w. 11–12 („Jakożkolwiek wydaniach jako w. 14). Wspomniane wyżej opuszczenia objęły następujące fragmenty autografu: w. 11–12 („Jakożkolwiek wydaniach jako w. 14). Wspomniane wyżej opuszczenia objęły następujące fragmenty autografu: w. 11–12 („Jakożkolwiek wydaniach jako w. 14). Wspomniane wyżej opuszczenia objęły następujące fragmenty autografu: w. 11–12 („Jakożkolwiek wydaniach jako w. 14). Wspomniane wyżej opuszczenia objęły następujące fragmenty autografu: w. 11–12 („Jakożkolwiek wydaniach jako w. 14). Zob. J. Gawiński, *Helikon*, k. 5v; „Pamiętnik Warszawski” 1822, Warszawa, t. 3, s. 3–4 oraz *Poezje Jana z Wielomowic Gawińskiego*, s. 133–134.

40 Tym razem chodziłoby wyłącznie o współbieżną odmienność siedemnastowiecznego rękopisu i dwóch dziewiętnastowiecznych wydań. W przeciwieństwie do poprzedniej sytuacji kwestia nie dotyczyłaby zagadnień kompozycyjnych czy gatunkowych, lecz sytuowałyby się tylko na płaszczyźnie różnic tekstu. Przykładów byłoby wiele. Warto wspomnieć te najbardziej charakterystyczne. W *Pieśni III* (inc. „Gdyby był zginął, ni w świecie sływał...”, w *Helikonie* na k. 6r) właściwa, potwierdzona przez autograf fraza: „wykował zbroję” (w. 3), zarówno w wersji z „Pamiętnika Warszawskiego”, jak i w wydaniu Żegoty Paulego uzyskała kształt: „wykonał zbroję”. Jeden z wersów *Pieśni XVII* (inc. „Nie jest ten w wieku szczęśliwy...”, w *Helikonie* na k. 19r), która u Paulego została opatrzona osobnym tytułem *Szybkość czasu*, otrzymał odmienną od rękopiśmiennej lekcję: „w oka mgnieniu” zamiast: „w oczemgnieniu” (w. 25). W zakończeniu *Pieśni XXVI* (inc. „Robotny kuźniku...”, w *Helikonie* na k. 18v) Gawiński pierwotnie zanotował z kolei: „Tą czarą dobrze swój gardziel przepławisz” (w. 32), jednak niezadowolony z efektu rytmicznego dopisał nad wersem cyfry, określające właściwą kolejność wyrazów. W obu dziewiętnastowiecznych edycjach ów fragment jest zgodny z autorską intencją – ostatecznie wers brzmi: „Tą czarą dobrze gardziel swój przepławisz”. Zob. „Pszczola Polska” 1820, t. 1, s. 155, 235–236 oraz *Poezje Jana z Wielomowic Gawińskiego*, s. 142, 145.

także inni badacze⁴¹. Mało kto jednak zdawał sobie sprawę z faktu, że wspomniane literackie archiwalia były w ogromnym stopniu uzależnione od autografu poety z Wielomowic, dlatego też ich poznawczą rolę w dużej mierze przeceniono.

Wydanie opracowane przez krakowskiego uczonego pełniło w naukowym, a także czytelnictwem środowisku nie tylko funkcję prezentystyczną. Pauli, chcąc „przysłużyć się miłośnikom piśmiennictwa”, stał się zarazem edytorem i biografem oraz komentatorem poezji twórcy *Helikonu*. W syntetycznym studium, dołączonym do tomu⁴², badacz w zasadzie zebrał i poniekąd podsumował całą dostępną podówczas wiedzę odnoszącą się do tego pisarstwa. Znalazły się tam informacje dotyczące domniemanej edukacji Gawińskiego, jego służby na dworze Karola Ferdynanda Wazy, kariery urzędniczej w Krakowie, jak również rodzinnych perypetii pisarza. Najciekawszą część szkicu stanowiło szczegółowe i wiarygodne zestawienie bibliograficzne, dzięki któremu Pauli starał się odświeżyć historycznoliteracką pamięć współczesnych mu czytelników. Uczony podążał szlakiem wyznaczonym przez poprzedników, jednak w jego ujęciu materiał dokumentacyjny uległ wyraźnemu uporządkowaniu i doprecyzowaniu. Poszczególne dzieła Gawińskiego, przedstawiane w kolejności chronologicznej, zostały opatrzone notami odnoszącymi się do okoliczności powstania, ich typograficznego kształtu, treści, najważniejszych reedycji, a nawet wartości bibliofilskiej niektórych druków⁴³.

Interesujące były ponadto komentarze włączone do not, w nich to bowiem krakowski badacz zawarł ocenę dokonań twórczych pisarza. Zresztą Pauli wyraził swoją pochlebną opinię na temat poezji Gawińskiego już wcześniej, a mianowicie w *Przedmowie* do edycji, gdzie pisał: „czas albowiem wszystko niszczący częstokroć nawet najniesłuszniej i imienia sławnych osób nieszanujący, przysypał niepamięcią żywot domowy naszego znakomitego poety [...]”⁴⁴. Stanowisko to zostało podtrzymane we wspomnianych komentarzach. Gawiński okazał się tu przednim twórcą oraz wybornym i dowcipnym stylistą. W nocy poświęconej *Dworzankom* uczony trafnie spostrzegł rozliczne związki epigramatów z literaturą antyczną i nowożytną, jak również wyznaczył poecie dosyć szczególne miejsce w hierarchii staropolskich fraszkopisarzy: „Krótkie gdzieniedzie dość trafne i dowcipne wierszyki [...], zasługują słusznie na pierwszeństwo przed jałowymi i niesmacznymi żartami Dan[iela] Bratkowskiego, Stan[isława] Jagodyńskiego lub Wacł[awa] Potockiego”⁴⁵.

41 Zob. H. Biegeleisen, *Niedrukowane poezje Gawińskiego*, „Biblioteka Warszawska” 1882, t. IV, s. 297.

42 Zob. Ż. Pauli, *Wiadomość o życiu i pismach Jana z Wielomowic Gawińskiego*, w: *Poezje Jana z Wielomowic Gawińskiego*, s. 13–24.

43 Pauli parokrotnie podkreślił bibliofilskie walory *Wenus polskiej*, druczku ówczesnie rzadkiego i cennego. Zob. *ibidem*, s. 10, 19.

44 Ż. Pauli, *Przedmowa*, w: *Poezje Jana z Wielomowic Gawińskiego*, s. 8–9.

45 *Idem*, *Wiadomość o życiu i pismach Jana z Wielomowic Gawińskiego*, s. 17.

Co prawda ta specyficzna ocena została podyktowana przede wszystkim indywidualnym, wewnętrznym przekonaniem o wartości przedmiotu refleksji, była jednak bardzo ważnym świadectwem przeobrażeń, którym ulegał artystyczny wizerunek autora *Sielanek nowo wydanych*. Dowodem tym istotniejszym, że znaczną rolę w kreowaniu procesu przemian odegrały badania źródłowe.

Warto w tym momencie wspomnieć o jeszcze jednym fakcie. Omówiona wyżej popularyzacja pisarstwa Gawińskiego, przeprowadzona na łamach dziewiętnastowiecznej prasy kulturalnej, osiągnęła również swoje apogeum. Otóż – co symptomatyczne – pisarz został nauczycielem maluczkich. Zimą 1830 roku w ukazującym się w Warszawie, zaś adresowanym do najmłodszych czytelników piśmie „Ziemiomysł” wydrukowano fragmenty kilku wierszy, pod znamionym tytułem: *Zdania moralne z pism Jana Gawińskiego*⁴⁶.

Związek między konkretnymi publikacjami utworów poety z Wielomowic w rozmaitych periodykach literacko-naukowych a lwowskim wydaniem *Żegoty Paulego* wymagał chwilowego odejścia od ustalonego porządku wywodu i omówienia tej edycji wbrew chronologii. Zanim *Poezje Jana z Wielomowic Gawińskiego* wyszły spod pras drukarskich księgarsko-wydawniczej firmy Milikowskiego, światło dzienne ujrzała inna książka, opracowana w ramach legendarnej serii „Biblioteki Kieszonkowej Klasyków Polskich”.

Jej twórcą był Jan Nepomucen Bobrowicz, znany krakowski muzyk (wirtuoz gitary), który na emigracji po powstaniu listopadowym związał swoje losy z niemieckim środowiskiem bibliofilskim i nakładczym. W latach 1834–1842 ukazało się trzydzieści siedem tomów serii, obejmujących najwybitniejsze osiągnięcia ojczystego pisarstwa. Ową inicjatywę ocenia się dziś na ogół pozytywnie, jednakże jej rezultaty spotykają się często z uzasadnioną krytyką⁴⁷. Abstrahując od tych sądów i umieszczając kwestię naukowej wiarygodności dokonań Bobrowicza w perspek-

46 Zob. „Ziemiomysł. Pismo Czasowe dla Dzieci” 1830, Warszawa, t. 1, s. 127–128 (nr 4, z 28 lutego). W jednym z wcześniejszych numerów pisma (nr 2, z 31 stycznia), w dziale „Wspomnienia narodowe” umieszczono garść informacji o życiu Gawińskiego, w większości z pogranicza historycznoliterackich fantazji (np. „W późniejszych lat dobie osiadł w swojej wiosce dziedzicznej Wielomowicach nad Wisłą i tam nucił pienia pasterskie”). Do notki biograficznej dodano kilka fragmentów wierszy Gawińskiego, zaczerpniętych z autografu, m.in. wyimki z *Sielanki I. Pasterz* (w. 7–11), *Sielanki IV. Rocznicą* (w. 29–34), *Sielanki VIII. Laska wielka* (w. 201–204), a także odpowiednio przystosowane do profilu pisma, znacznie zmodyfikowane w stosunku do rękopisu i w dużej mierze okrojone: *Pieśń I. Lech wzbudzony* (opatrzoną tytułem *Do młodzieży polskiej*) oraz *Pieśń IV. Quare adolescens, utere senex* (opatrzoną tytułem *Do wieku młodocianego*). Por. ibidem, s. 32–39. Badacze, którzy powoływali się na tę publikację, milczeniem zbywali fakt, że „Ziemiomysł” był pismem dla dzieci. Zob. Ż. Pauli, *Wiadomość o życiu Jana z Wielomowic Gawińskiego*, s. 14.

47 Ostatnio pisała o tym zagadnieniu Hanna Batorowska (*Jan Nepomucen Bobrowicz i lipska edycja „Biblioteki Kieszonkowej Klasyków Polskich” firmy „Breitkopf und Härtel”, „Roczniki WSP Kraków” 1991, z. 147*, „Prace Bibliotekoznawcze”, t. 6, s. 19–37; eadem, *Sukcesy i porażki edytorskie Jana Nepomucena Bobrowicza*, „Roczniki WSP Kraków” 1993, z. 155, „Prace Bibliotekoznawcze”, t. 7, s. 197–210).

tywie tematyki prowadzonych rozważań, należy mimo wszystko podkreślić wagę i znaczenie przedsięwzięcia. Dzięki niemu bowiem, po raz pierwszy od blisko dwustu lat czytelnicy mogli zapoznać się z pomijanym w dotychczasowych edycjach epigramatycznym nurtem twórczości Jana Gawińskiego⁴⁸. W roku 1837 nakładem spółki Breitkopf & Härtel wytoczono okazałych rozmiarów tom, zatytułowany *Poezje Szymona Szymonowicza i Jana Gawińskiego*, zawierający m.in. obszerny wybór wierszy zaczerpniętych z pierwodruku *Dworzanek*⁴⁹.

Trudno byłoby jednoznacznie określić kryteria, wedle których ów zespół został skonstruowany. Wiadomo, że Bobrowicz pominął w swej edycji łącznie 255 fraszek Gawińskiego (pierwodruk liczył ponad 450 utworów). Być może wydawca starał się zachować proporcje między poszczególnymi ogniwami dzieła – byłoby to widać zwłaszcza w odniesieniu do „Ksiąg wtórych” i „Ksiąg trzecich”. W przypadku „Ksiąg pierwszych” zdecydowanie więcej przedstawiono niż pominięto, natomiast liczba opuszczeń w stosunku do pozostałych części zbioru przewyższyła dwukrotnie liczbę zaprezentowanych tekstów. Warto więc zastanowić się, czy wspomniane zmiany mogły znacząco wpłynąć na modyfikację sylwetki twórczej Gawińskiego. Czy edycja Bobrowicza ukazała czytelnikom zupełnie nowego, nieznanego dotychczas pisarza? A może jedynie nieznacznie poszerzała wiedzę na jego temat?

Lipskie wydanie poezji autora *Dworzanek* dosyć wiernie wpisywało się w pewien znany model dyskursu historycznoliterackiego, który nakazywał traktować Gawińskiego przede wszystkim jako sielankopisarza⁵⁰. Obecność epigramatycznego nurtu w jego twórczości nie była – jak w XVIII stuleciu – tak jaskrawo ignorowana, natomiast jej istnienie niemal usprawiedliwiano wpływem tradycji czarnoleskiej, od której Gawiński miał być niewolniczo uzależniony, oraz zamiłowaniem do poezji greckiej. Wybór fraszek w edycji Bobrowicza zdawał się całkowicie potwierdzać ową tezę. Wydawca pominął bowiem te utwory z pierwodruku, które w jakimś sensie wyłamywały się z ustalonego porządku. Milczeniem zbywa się tu nawiązania do pisarzy nowożytnych: Andreasa Alciatusa i Jakoba Bidermanna. Wyraźnie, choć nie jest to ścisłą regułą, opuszcza się utwory o łacińskim rodowodzie. Edycja lipska nie odnotowuje również co najmniej kilku interesujących erotyków.

Naturalnie wiersze Gawińskiego, które są zgodne z regułą historycznoliterackiej dykcji, zajęły w dziewiętnastowiecznym wydaniu właściwe miejsce. Mowa tu

48 Zasada w ograniczonym stopniu nie dotyczyła nagrobków. Za wyjątek potwierdzający regułę trzeba uznać epitafia autorstwa Gawińskiego, wymienione przez Ignacego Krasickiego w traktacie *O rymotwórstwie i rymotwórcach*, wydrukowane w antologii *Sielanki polskie z różnych autorów zebrane*, a także fraszki z *Helikonu*, omyłkowo potraktowane przez Żegotę Paulego jako pieśni.

49 *Poezje Szymona Szymonowicza i Jana Gawińskiego*, wyd. J.N. Bobrowicz, „Biblioteka Kieszonkowa Klasyków Polskich”, t. 28, Lipsk 1837, s. 129 i nast. (wybór z *Dworzanek* znajduje się na s. 193–272).

50 Zob. ibidem, s. 129–192. Znajdowała się tam reedycja zbiorów *Sielanek* z 1650 (wraz z nagrobkami) i 1668 r.

przede wszystkim o licznych anakreontykach – na podkreślenie zasługuje fakt, że Bobrowicz żadnego z nich nie pominął, mimo znacznej objętości niektórych utworów tego typu. Podobnie, choć nie identycznie, przedstawia się sprawa tradycji czarnoleskiej w *Dworzankach*. Wydawca zdecydował się opuścić kilka charakterystycznych fraszek, które bezpośrednio lub pośrednio nawiązywały do poetyckiego autorytetu Jana Kochanowskiego, jednakże zrąb istotnych odwołań pozostał nie naruszony.

Warto podkreślić, że wbrew obiegowym opiniom redakcyjna strona przedsięwzięcia Bobrowicza zasługuje na pochwałę. Wprawdzie lipskiej edycji poezji Gawińskiego nie można uznać za krytyczną, ale na tle innych, wątpliwych pod względem naukowym osiągnięć popularnego, rodzimego edytorstwa, ów tom wyróżniał się właśnie troską i szacunkiem wobec dawnego tekstu. Nie wydarzyły się tu ani cenzorskie interwencje, ani też rażące i naganne, pseudouczone preparacje. Wydawca starał się zadbać choćby o zachowanie, tak charakterystycznych dla poetyki Gawińskiego, sekwencji wariacyjnych. Kwestią odrębną pozostaje oczywiście, częściowo już omówiona, sprawa kompozycyjnej selekcji wierszy z pierwodruku *Dworzaneek*, niewątpliwie jednak zagadnienie to nie dotyczy filologicznego kształtu edycji czy jej warsztatowego zaplecza.

Intensywne prace źródłoznawcze i edytorskie, prowadzone nad dziełem Gawińskiego w pierwszej połowie XIX wieku, zaczęły stopniowo przynosić badawcze rezultaty. Jednak oparta w znacznej mierze na przyswojeniu bogatej tradycji literackiej strategia pisarska autora *Tarczy Chrześcijaństwa* sprawiała uczonym wyraźne problemy. Kryterium oryginalności, które zastosowano do oceny poezji Gawińskiego, wyrosło bowiem na gruncie światopoglądu romantycznego. Właśnie dzięki owemu wskaźnikowi imitacyjny oraz emulacyjny charakter literatury dawnej został całkowicie zignorowany, zaś szansę na jej zrozumienie raczej zaprzepaszczono. Siedemnastowieczny twórca stawał się więc marnym i przeciętnym wierszokletą, który brak talentu oraz niedostatki własnej wyobraźni próbował niezręcznie ukryć w natłoku literackich skojarzeń będących jedynie popisem erudycji. W takim wypadku rola historyka literatury często ograniczała się do ustalenia w miarę dokładnego rejestru similiów⁵¹.

51 W przeciwieństwie do publikacji o charakterze historycznoliterackim, wydawnictwa popularne nie przedstawiały tak negatywnego obrazu rodzimego piśmiennictwa dawnego. Dobrym przykładem są choćby encyklopedie. Źródeł wspomnianego zjawiska należy upatrywać w społecznej funkcji przedsięwzięć tego typu: krytyczny dyskurs zastępowano tu faktografią. Oczywiście Gawiński miał swoje odrębne hasło w pierwszej ważnej, nowożytnej encyklopedii polskiej. Autor noty, Kazimierz Władysław Wójcicki, zawarł w niej informacje dotyczące biografii poety (miejsce urodzenia, wykształcenie, służba dworska i żołnierska, przyjaźń z Wespazjanem Kochowskim), a także twórczości oraz jej współczesnych wydań. Należy zauważyć, że hasło poświęcone Gawińskiemu zostało opracowane wiarygodnie, choć jednocześnie z niezrozumiałych względów pominięto tu milczeniem odkrycie *Helikonu*. Zob. *Encyklopedia Powszechna* (tzw. Orgelbranda), t. 9, Warszawa 1862, s. 667 (s.v., „Gawiński”).

Miarą wskazanej kilkakrotnie intensyfikacji dziewiętnastowiecznych badań nad dorobkiem Gawińskiego stała się długo oczekiwana, ale i kontrowersyjna edycja *Helikonu*⁵². Z czytelniczego punktu widzenia było to bez wątpienia cenne zamierzenie. Dzięki wydaniu Władysława Seredyńskiego uzupełniono historycznoliteracki kanon dzieł, który na wiele lat stał się jedynym źródłem wiedzy na temat twórczości Gawińskiego. Jednak filologiczny kształt edycji pozostawiał wiele do życzenia.

Błędy niemal natychmiast wskazał Henryk Biegeleisen. W wydrukowanej w „Bibliotece Warszawskiej” druzgoczącej recenzji metodycznie ujawnił wszystkie niedociągnięcia edycji⁵³. Z zarzutami Biegeleisena trudno się nie zgodzić. Badacz skoncentrował się przede wszystkim na warsztatowych niekonsekwencjach Seredyńskiego, który potraktował część znanych pieśni jako inedita, opuścił proveniencyjne informacje, zamieszczone przy wierszach przez samego Gawińskiego, zmienił koncepcję tytułu *Tarczy Chrześcijaństwa*, pominął *Wenus polską*, zignorował rękopiśmienne dopiski na kartach *Helikonu*, zawierających doklejki *Dworzanek*, nie wspominając o licznych pomyłkach transkrypcji. Można tu jeszcze dorzucić nieuprawomocnione zmiany kompozycyjne, które zostały spowodowane bądź to częstymi i niezrozumiałymi opuszczeniami, bądź nazbyt radosnym powoływaniem do życia historycznoliterackich hipostaz.

Edycja Seredyńskiego bezlitośnie, ale zarazem zasadnie skrytykowana przez Biegeleisena, nie została odrzucona przez środowisko naukowe. Przeciwnie, badacze dziejów literatury dawnej chętnie korzystali z dobrodziejstw ogólnie dostępnego wydania, sięgając do manuskryptu rzadko i niechętnie. W konsekwencji *Jana Gawińskiego „Pisma pozostałe”* pełniły funkcję „utworów zebranych”, dawały przecież wystarczająco dużo szans na zilustrowanie błyskotliwej tezy jakimś celnie dobranym przykładem. Szczególnie jaskrawo zarysował się tu problem *Dworzanek*. Uznanie krakowskiego wydania za kanon twórczości Gawińskiego doprowadziło do wyłączenia z naukowego oglądu niemal wszystkich druków poety, w tym rzecz jasna zbioru z 1664 roku. Tę specyficzną wymianę korpusu tekstów umożliwił Seredyński, określając zanotowane w *Helikonie* fraszki jako „Czwartą księgę” *Dworzanek*⁵⁴. Samą procedurę usankcjonował Kazimierz Bartoszewicz, który zamieścił kilkanaście fraszek Gawińskiego w *Księgach humoru polskiego*⁵⁵. Znaczną część spośród tych

52 Zob. *Jana Gawińskiego „Pisma pozostałe”*, wyd. W. Seredyński, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”, t. 8, Kraków 1882.

53 Zob. H. Biegeleisen, *Niedrukowane poezje Gawińskiego*, s. 290–297.

54 Zob. J. Głażewski, Czy istniała „Czwarta księga” *„Dworzanek” Jana Gawińskiego?*, „Barok” 2002, nr 2 (20), passim.

55 Zob. *Księgi humoru polskiego*, t. 1, oprac. K. Bartoszewicz, Petersburg 1897, s. 227–232. Bartoszewicz przedrukował także *Sielankę XI Gawińskiego (Rozmowa żartoważna)*. Zob. ibidem, s. 233–243.

utworów podał za pierwodrukiem, jednak pozostałe już za edycją Seredyńskiego, tłumacząc: „Ta i następne «Dworzanki» nie były pomieszczone w zbiorze wydanym za życia Gawińskiego. Pozostałe w rękopisie, wyszły z druku dopiero w *Pismach pozostałych* [...], wydanych przez Akademię Umiejętności”⁵⁶. Ów filologiczny precedens skwapliwie wykorzystywano w rozmaitych historycznoliterackich dociekaniach, natomiast Gawińskiemu kolejny raz udowodniono, że właściwym dla niego miejscem były rozmaite antologie i wypisy.

*

W pośmiertnych losach poety z Wielomowic, jak również w dziejach recepcji jego twórczości, można byłoby dostrzec znamieny porządek. Wiedza o postaci i pisarstwie Gawińskiego rozwijała się stopniowo, co prawda trudno tu mówić o stałym, jakościowym postępie badań, jednakże pewne charakterystyczne tendencje zaznaczyły się dosyć wyraźnie. Historycy literatury odpowiedzialni za kształtowanie wartościujących sądów dotyczących rodzimego piśmiennictwa formułowali stanowiska badawcze zgodnie ze świadomością warsztatową swoich czasów. Wysięk krytyki oświeceniowej skupił się na wypukleniu sielankowego nurtu twórczości Gawińskiego. Następne pokolenie uczonych postanowiło skoncentrować się między innymi na zagadnieniach źródłoznawczych, dlatego też wiek XIX można nazwać „stuleciem edycji” poety z Wielomowic. Specyficzne nasycenie rynku księgarskiego różnymi wydaniem spuścizny autora *Dworzanek* uruchomiło proces czytelniczego przyswojenia filologicznie opracowanych tekstów. Efektem tego zjawiska była intensyfikacja naukowej refleksji wokół poezji Gawińskiego, którą uznano za autonomiczny przedmiot rozważań.

BIBLIOGRAFIA

Batorowska H., *Jan Nepomucen Bobrowicz i lipska edycja „Biblioteki Kieszonkowej Klasyków Polskich” firmy „Breitkopf und Härtel”*, „Roczniki WSP Kraków” 1991, z. 147, „Prace Bibliotekoznawcze”, t. 6.

Sukcesy i porażki edytorskie Jana Nepomucena Bobrowicza, „Roczniki WSP Kraków” 1993, z. 155, „Prace Bibliotekoznawcze”, t. 7.

Bentkowski F., *Historia literatury polskiej wystawiona w spisie dzieł drukiem ogłoszonych*, t. 1, Warszawa–Wilno 1814.

„Biblioteka Naukowego Zakładu im. Ossolińskich” 1832, z. 3.

Biegeleisen H., *Niedrukowane poezje Gawińskiego*, „Biblioteka Warszawska” 1882, t. IV.

Chemperek D., *O „Pieśniach” Jana Gawińskiego. Tematyka metapoetycka i filozoficzna*, „Barok” 2003, nr 1 (19).

Poezja Jana Gawińskiego i kultura literacka drugiej połowy XVII wieku, Lublin 2005.

56 Ibidem, s. 231. Z blisko trzydziestu fraszek Gawińskiego zamieszczonych w *Księgach humoru polskiego* sześć pochodziło z wydania Seredyńskiego.

- Chodynicki I., *Dykcjonarz uczonych Polaków, zawierający krótkie rysy ich życia, szczególne wiadomości o piśmiach, i krytyczny rozbiór ważniejszych dzieł niektórych, porządkiem alfabetycznym ułożony*, t. 1, Lwów 1833.
- Dziama L.M., *Jan Gawwiński. Studium literackie*, Kraków 1905.
- Encyklopedia Powszechna* (tzw. Orgelbranda), t. 9, Warszawa 1862.
- Gawwiński J., *Dworzanki albo epigrammata polskie*, wyd. J. Głazewski, „Biblioteka Pisarzy Staropolskich”, t. 30, Warszawa 2005.
- Helikon*, rkps. BUW, sygn. 190.
- Pieśni*, oprac. D. Chemperek, „Inedita”, t. 2, Warszawa 2009.
- Sielanki z Gajem zielonym*, oprac. E. Rot, „Biblioteka Pisarzy Staropolskich”, t. 35, Warszawa 2007.
- Głazewski J., *Czy istniała „Czwarta księga” „Dworzanek” Jana Gawwińskiego?*, „Barok” 2002, nr 2 (20).
- Przepracowanie poety – Jan Gawwiński w oczach oświeconych*, „Przegląd Humanistyczny” 2004, nr 4.
- W żywole tekstu. „Dworzanki” Jana Gawwińskiego – próba lektury i interpretacji*, Warszawa 2008.
- Jana Gawwińskiego „Pisma pozostałe”*, wyd. W. Seredyński, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”, t. 8, Kraków 1882.
- Juszyński M.H., *Dykcjonarz poetów polskich*, t. 1, Kraków 1820.
- Katalog Rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej*, oprac. H. Kozerska, W. Stummer, „Acta Bibliothecae Universitatis Varsoviensis” V, t. 1, nr 1–262, Warszawa 1963.
- Kozerska H., *Straty w zbiorze rękopisów BUW w czasie I i II wojny światowej*, Warszawa 1960.
- Krasicki I., *O rymotwórstwie i rymotwórcach*, w: idem, *Dzieła*, t. 3, oprac. F. Dmochowski, Warszawa 1803.
- Księgi humoru polskiego*, t. 1, oprac. K. Bartoszewicz, Petersburg 1897.
- „Pamiętnik Warszawski” 1822, Warszawa, t. 3.
- Pauli Ź., *Przedmowa*, w: *Poezje Jana z Wielomowic Gawwińskiego*, wyd. Ź. Pauli, Lwów 1843.
- Wiadomość o życiu i piśmiach Jana z Wielomowic Gawwińskiego*, w: *Poezje Jana z Wielomowic Gawwińskiego*, wyd. Ź. Pauli, Lwów 1843.
- Piszczkowski M., *Jan Gawwiński*, hasło w: *Polski słownik biograficzny*, t. 7, Kraków 1948.
- Poezje Jana z Wielomowic Gawwińskiego*, wyd. Ź. Pauli, Lwów 1843.
- Poezje Szymona Szymonowicza i Jana Gawwińskiego*, wyd. J.N. Bobrowicz, „Biblioteka Kieszonkowa Klassyków Polskich”, t. 28, Lipsk 1837.
- „Pszczola Polska” 1820, Lwów, t. 1–2.
- Siaczyński F., *Dziennik czynności urzędowych księgozbioru narodowego imienia Ossolińskich we Lwowie*, oprac. Z. Rzepa, Wrocław 1968.
- Siaczyński F., *Obraz wieku panowania Zygmunta III, króla polskiego i szwedzkiego, zawierający opis osób żyjących pod jego panowaniem, znamienitych przez swe czyny pokój i wojny, cnoty lub występki, dzieła piśmienne, zasługi użyteczne i celne sztuki, porządkiem abecadła ułożony*, cz. 1, Lwów 1828.
- Wiszniewski M., *Historia literatury polskiej*, t. 6–7, Kraków 1844–1845.
- „Ziemiomysł. Pismo Czasowe dla Dzieci” 1830, Warszawa, t. 1 (nr 2 z 31 stycznia oraz nr 4 z 28 lutego).

SŁOWA KLUCZE: filologia, edytorstwo, rękopis, literatura staropolska

**THE ADVANTAGES AND SHORTCOMINGS OF THE EDITING
OF OLD POLISH TEXTS IN THE NINETEENTH CENTURY.
THE CASE OF POETRY OF JAN GAWIŃSKI**

The article is dedicated to the reception of knowledge of early poetry from the perspective of nineteenth-century editing of Old Polish texts. Using the history of the heritage of Jan Gawiński (seventeenth-century pastoral writer and epigrammatist) as example, the article traces the process of gradual transformation of his historical and literary image. Scholars responsible for the shaping of judgements on Polish literature would formulate epistemic opinions in line with the awareness of their times. The efforts of Enlightenment-era criticism focused on highlighting the pastoral strands of the work by Gawiński. The next generation of academics decided to concentrate on issues of source analysis, which is why the nineteenth century can be called a ‘century of editing’ of the poet from Wielmowice. The peculiar saturation of the book market with various editions of works by the author of *Dworzanki* (*Court Ladies*) started a process of absorption of the philologically prepared texts. One result of this phenomenon was an intensification of academic reflection on the poetry of Gawiński. Analysing nineteenth-century editions – even the ones not free from technical flaws – enables one to see the fundamental role of philology in historical literary research.

KEY WORDS: Philology, editing, manuscript, Old Polish literature